

# Miros, Itaka

Wr&acute;ci&#263; tam,  
Gdzie nie by&#322;o si&#281; dwadzie&#347;cia lat.  
Odnale&#378;&#263; bosa stop&#261; zostawiony &#347;lad.  
Burekswym ujadaniem ca&#322;y port wype&#322;nia,  
Nie wiadomo, z rado&#347;ci, czy zg&acute;upia&#322; doszcz&acute;nie.  
Przepocon&#261; bielizn&#281; zrzuci&#263; z siebie mo&#380;na,  
Nie my&#347;l, &#380;e w bieli&#378;nie kto&#347; ci&#281; jeszcze po  
Tej jednej, co jak m&acute;ocie&#261;, na ciebie czeka&#322;a,  
Nawet nie pr&acute;buju szuka&#263;, bo ju&#380; wszystkim da&#322;a...  
Tw&acute;j ch&#322;opiec, teraz on ju&#380; sam jest marynarzem.  
Patrzy na ciebie z niemym wyrzutem na twarzy.  
Nawet z j&#281;zyka, kt&acute;rym wok&acute;&#322; miel&#261; lud  
Nie zrozumiesz nic s&#322;owa.  
I pr&acute;&#380;no si&#281; trudzi&#263;, i pr&acute;&#380;no  
Mo&#380;e to nie ta wyspa? A mo&#380;e zatoka?  
Zamiast blasku b&#281;kitu wstr&acute;tu pe&#322;ne oka.  
Fala od horyzontu p&#322;yn&#261;ca w odm&acute;tach  
Wymywa dna piasek, to ona pami&#281;ta...